

Saab i Eurofighter wobec Rumunii

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 26 marca 2010

Już w czwartek przedstawiciele szwedzkiego Saaba wyrazili głębokie zdumienie decyzją władz rumuńskich, w sprawie zakupu używanych F-16. Dzisiaj podobne zdanie wyrazili przedstawiciele Eurofightera.

Największym przegranym, w przypadku podtrzymania decyzji rumuńskiej Najw Przypomnijmy, Najwyższa Rada Obrony, pod przewodnictwem prezydenta Traiana Basescu zdecydowała 23 marca o rezygnacji z zakupu nowych samolotów i pozyskaniu używanych F-16C/D Block 25. Ma być to wstęp do zakupu nowych szesnastek, a za ok. 10 lat nawet Lightningów II. Decyzja musi być jeszcze zatwierdzona przez parlament (zobacz: [Rumunia kupi F-35?](#)).

Już w czwartek decyzję tę w stosunkowo ostrych słowach ocenili przedstawiciele Saaba. Dla przykładu, Richard Smith, przedstawiciel przedsiębiorstwa w Rumunii stwierdził, że siły zbrojne tego państwa *mogą skończyć jako właściciel czyjegoś* [tj. amerykańskiego] *złomu*. Szwedzi domagają się, by w czasie dyskusji w parlamencie, rząd przedstawił również alternatywne propozycje, a więc zakupu nowych samolotów. Dodają, że te oferty wiążą się z offsetem, który mógłby mieć wymierne skutki dla gospodarki.

Na pozytywne skutki transakcji kompensacyjnej zwróciła również dzisiaj uwagę w oficjalnym oświadczeniu Eurofighter GmbH, spółka EADS, BAE Systems i włoskiej Alenia/Finmeccanica. Europejski koncern wyraził żal z decyzji władz Rumunii, podkreślając jednoczesną utratę szansy zacieśnienia więzów miejscowego przemysłu lotniczego z przedsiębiorstwami UE.

Kluczowym było jednak przypomnienie, że standardy wspólnoty wymagają przeprowadzenia przetargu, w przypadku tak dużych transakcji. Muszą być one realizowane w przejrzystych regułach, bez dyskryminacji żadnego z podmiotów.

Decyzja władz Rumunii wynika przede wszystkim z chęci wzmocnienia *strategicznego sojuszu* z USA, którego największym orędownikiem jest obecny prezydent, Traian Basescu. Zdecydował się on np. w 2006 otwarty, ostatecznie wygrany konflikt z premierem i ministrem obrony, dla przedłużenia misji wojskowej w Iraku. Obecnie silny kontyngent tego kraju stacjonuje w Afganistanie. Liczy on 1000 żołnierzy, a w styczniu bieżącego roku zdecydowano o jego wzmocnieniu o 600 żołnierzy. Wszystko przy budżecie wojskowym w wysokości ok. 3 mld USD.

Sytuacja ta przypomina nieco wydarzenia w Polsce, której władze również przez długi czas przychylały się do zakupu używanych F-16. W identyczny sposób miał to być

wstęp do zakupu nowych samolotów tego typu, a więc - w praktyce - z pominięciem procedur przetargowych.

Image not found or type unknown

Największym przegranym, w przypadku podtrzymania decyzji rumuńskiej Najwyższej Rady Obrony, będzie Saab. Lekki i stosunkowo tani Gripen może konkurować z F-16 w krajach o ograniczonych zasobach finansowych. Eurofighter to samolot z innej, droższej półki. Jego ewentualny wybór w Rumunii byłby ogromnym zaskoczeniem / Zdjęcie: Saab

Przypomnijmy, Najwyższa Rada Obrony, pod przewodnictwem prezydenta Traiana Basescu zdecydowała 23 marca o rezygnacji z zakupu nowych samolotów i pozyskaniu używanych F-16C/D Block 25. Ma być to wstęp do zakupu nowych szesnastek, a za ok. 10 lat nawet Lightningów II. Decyzja musi być jeszcze zatwierdzona przez parlament (zobacz: [Rumunia kupi F-35?](#)).

Już w czwartek decyzję tę w stosunkowo ostrych słowach ocenili przedstawiciele Saaba. Dla przykładu, Richard Smith, przedstawiciel przedsiębiorstwa w Rumunii stwierdził, że siły zbrojne tego państwa *mogą skończyć jako właściciel czyjegoś* [tj. amerykańskiego] *złomu*. Szwedzi domagają się, by w czasie dyskusji w parlamencie, rząd przedstawił również alternatywne propozycje, a więc zakupu nowych samolotów. Dodają, że te oferty wiążą się z offsetem, który mógłby mieć wymierne skutki dla gospodarki.

Na pozytywne skutki transakcji kompensacyjnej zwróciła również dzisiaj uwagę w oficjalnym oświadczeniu Eurofighter GmbH, spółka EADS, BAE Systems i włoskiej Alenia/Finmeccanica. Europejski koncern wyraził żal z decyzji władz Rumunii, podkreślając jednoczesną utratę szansy zacieśnienia więzów miejscowego przemysłu lotniczego z przedsiębiorstwami UE.

Kluczowym było jednak przypomnienie, że standardy wspólnoty wymagają przeprowadzenia przetargu, w przypadku tak dużych transakcji. Muszą być one realizowane w przejrzystych regułach, bez dyskryminacji żadnego z podmiotów.

Decyzja władz Rumunii wynika przede wszystkim z chęci wzmocnienia *strategicznego sojuszu* z USA, którego największym orędownikiem jest obecny prezydent, Traian Basescu. Zdecydował się on np. w 2006 otwarty, ostatecznie wygrany konflikt z premierem i ministrem obrony, dla przedłużenia misji wojskowej w Iraku. Obecnie silny kontyngent tego kraju stacjonuje w Afganistanie. Liczy on 1000 żołnierzy, a w styczniu bieżącego roku zdecydowano o jego wzmocnieniu o 600 żołnierzy. Wszystko przy budżecie wojskowym w wysokości ok. 3 mld USD.

Sytuacja ta przypomina nieco wydarzenia w Polsce, której władze również przez długi czas przychylały się do zakupu używanych F-16. W identyczny sposób miał to być wstęp do zakupu nowych samolotów tego typu, a więc - w praktyce - z pominięciem procedur przetargowych.

Powiązane wiadomości

[Saab i Eurofighter wobec Rumunii \(2010-03-26\)](#)

[Rumunia kupi F-35? \(2010-03-25\)](#)

[Rumunia kupi używane F-16 \(2010-03-23\)](#)

[Duńczycy odkładają decyzję \(2009-10-23\)](#)